

Sygn. akt I C 387/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Jakubiec

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2014 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. W.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda L. W. kwotę 850.000 zł (osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 0/100) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od kwoty 550.000 zł (pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 0/100) od dnia 16 kwietnia 2010 r. do dnia 9 lipca 2013 r. zaś od kwoty 850.000 zł (osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych 0/100) od dnia 10 lipca 2013 r. do dnia zapłaty;

II. ustala, że pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki, wynikające z uszkodzenia ciała, jakiego doznał powód L. W. w dniu 28 stycznia 2001 r.;

III. oddala powództwo w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda L. W. kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie kwotę 44.550 zł (czterdzieści cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych 0/100) tytułem opłaty od pozwu.

Sygn. akt I C 387/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 kwietnia 2013 roku L. W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 890.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 700.000,00 zł od dnia 11 kwietnia 2003 roku do dnia zapłaty i od pełnej kwoty zadośćuczynienia, tj. 890.000,00 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty. Nadto powód domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 28 stycznia 2001 roku uległ wypadkowi komunikacyjnemu, za który wyłączną winę ponosi kierowca samochodu osobowego marki V. (...), nr rej. (...), który nie zachował należytej ostrożności, przez co doprowadził prowadzony pojazd do poślizgu i dachowania.

Powód wskazał również, że na skutek wypadku doznał ciężkich obrażeń ciała zagrażających śmiercią, a nadto urazu kręgosłupa szyjnego ze złamaniem kręgu C5 i kompresją rdzenia kręgowego na tym poziomie z następowym porażeniem czterokończynowym.

W dniu 7 kwietnia 2001 roku powód, jak wskazał, zgłosił szkodę pozwanemu, zaś w dniu 17 września 2001 roku wezwał pozwanego do zapłaty na swoją rzecz kwoty 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania. Dalej podniósł, że postępowanie likwidacyjne trwało trzy lata i ostatecznie pozwany wypłacił na jego rzecz łącznie kwotę 175.444,00 zł.

W ocenie powoda wypłacona na jego rzecz kwota jest niewspółmierna do cierpień psychicznych, jakich doznał i nadal doznaje na skutek przedmiotowego wypadku.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość powód wskazał, że jego obecny stan zdrowia nie jest utrwalony i w chwili obecnej nie sposób określić rozmiaru niekorzystnych zmian, jakie będą zachodzić u powoda.

Mając powyższe na względzie powód wnosił jak na wstępie.

Pismem z dnia 23 sierpnia 2013 roku pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. złożył odpowiedź na pozew, w której nie uznał powództwa, wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych (odpowiedź na pozew k. 51 akt sprawy).

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany podniósł, że w jego ocenie wypłacone na rzecz powoda świadczenie jest w pełni adekwatne do doznanych przez niego cierpień zarówno psychicznych jak i fizycznych. Nadto pozwany wskazał, że z przedstawionego przez powoda stanu faktycznego oraz materiału dowodowego nie wynika by zasadnym było przyznanie na jego rzecz dodatkowego świadczenia w kwocie 890.000,00 zł.

Zdaniem pozwanego dochodzona pozwem kwota jest rażąco za wysoka. Podniósł, że zadośćuczynienie winno być utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do aktualnych stosunków majątkowych uprawnionego.

Pozwany podniósł również zarzut oparty na treści art. 6 kpc w zw. z art. 207 § 6 kpc, wskazał, że oparcie przedmiotowego powództwa jedynie na dowodach z zeznań świadków jest jego zdaniem niewystarczające, w konsekwencji zaś winno skutkować oddaleniem powództwa.

Odnosząc się do kwestii ustalenia swojej odpowiedzialności na przyszłość, pozwany podniósł, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, że wynagrodzenia szkody przyszłej można dochodzić tylko o tyle o ile szkoda ta jest pewna, skoro przedmiotem odszkodowania nie może być szkoda hipotetyczna i prawdopodobna.

Pismem z dnia 12 listopada 2013 roku, złożonym na rozprawie, powód doprecyzował żądanie pozwu odnoszące się do ustalenia odpowiedzialności pozwanego, wskazując, że domaga się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie skutki mogące ujawnić się w przyszłości dla powoda, wynikające z wypadku jakiego doznał L. W. w dniu 28 stycznia 2001 roku (pismo k. 79 akt sprawy).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód L. W. przed 28 stycznia 2001 roku był zdrowym wysportowanym mężczyzną. Pracował jako funkcjonariusz policji. Lubił swoją pracę i wiązał z nią przyszłość. Miał żonę i dwie córki, z którymi tworzył szczęśliwą rodzinę. Pomagał żonie w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Powód lubił gotować, nie wzbierał się przed pomaganiem w sprzątanii, czy praniu, z chęcią opiekował się córkami. Wolne chwile rodzina spędzała wspólnie, m.in. na wyjazdach

nad jeziora. Powód bardzo kochał żonę i córki, starał się być jak najlepszym mężem i ojcem (dowód zeznania powoda k.82- 85 oraz świadków C. W. k. 85v- 86 i R. R. k. 86- 86v).

W dniu 28 stycznia 2001 roku w miejscowości O. miał miejsce wypadek komunikacyjny, którego uczestnikiem był L. W.. Sprawcą wypadku był kierujący samochodem osobowym marki V. (...), o nr rej. (...), P. D., który nie dostosował techniki jazdy do warunków panujących na drodze, czym doprowadził do poślizgu prowadzonego pojazdu i w konsekwencji jego dachowania (fakt bezsporny, dowód: potwierdzone za zgodność z oryginałem: kserokopia protokołu powypadkowego k. 22, kserokopia wyroku Sądu Rejonowego w Lubartowie wydanego w sprawie II K 104/02 oraz zeznania powoda k. 82- 85 akt sprawy).

Z miejsca wypadku karetką pogotowia ratunkowego L. W. został przewiezony do szpitala w L., gdzie rozpoznano u niego obrażenia całego ciała, w szczególności zaś uraz kręgosłupa szyjnego za złamaniem kręgu C5 i kompresją rdzenia kręgowego na tym poziomie z następowym porażeniem czterokończynowym. Po wstępnym zaopatrzeniu ran oraz zaintubowaniu powód został ze szpitala w L. przewiezony do Szpitala Wojewódzkiego w L.. Po przyjęciu do szpitala w L. został poddany wstępnym badaniom, po których został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego kręgosłupa. W badaniu stwierdzono u niego stan ciężki, porażenie czterokończynowe, bezwład obu rąk, porażenie nóg, zniesienie czucia powierzchniowego od Th 3 w dół, zranienia powierzchniowe i otarcia. Operacja odbyła się w dniu 28 stycznia 2008 r. Po zabiegu przez kilka dni utrzymywany był w stanie śpiączki farmakologicznej. Po wybudzeniu ze śpiączki stan jego zdrowia nie uległ poprawie i nadal utrzymywał się brak czucia oraz ogólny paraliż. Z uwagi na problemy z oddychaniem cały czas stosowano intubację, co powodowało problemy z komunikacją i sprawiało dodatkowy ból. Po kilku dniach od operacji stan zdrowia powoda niespodziewanie się pogorszył. Rozpoznano zapalenie płuc i z uwagi na duże problemy z oddychaniem zastosowano tracheotomię. Powód został też przewiezony na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej, gdzie lekarze sprawujący nad nim opiekę jednoznacznie określili jego stan jako bardzo ciężki, bezpośrednio zagrażający życiu i dawali powodowi 1% szans na przeżycie. Przy wypisie ze szpitala w L. stwierdzono u pacjenta ruchy ramion i ruchy zgięcia w stawach łokciowych. Brak głębokiego czucia w kończynach dolnych i palcach IV i V ręki prawej, a w pozostałych palcach czucie głębokie. Po wypisie ze Szpitala w L. L. W. został przewiezony do Szpitala w L. i umieszczony na oddziale intensywnej opieki medycznej i przebywał tam w dniach od 6 lutego do 26 marca 2001 r. Prowadzono intensywną rehabilitację ruchową. Przy wypisie stan był względnie zadowolający, nie było odleżyn ani gorączki. Pacjent został przewiezony do Centrum Rehabilitacji w K., gdzie przebywał do 16 maja 2001 r. W czasie pobytu wystąpiła ciężka infekcja dróg moczowych oraz napadowe skoki ciśnienia i zlewne poty. Pacjentowi zalecono stałą opiekę pielęgniacyjno-rehabilitacyjną, profilaktykę przeciwoleżynową i profilaktykę przykurczów. W dniu 21 maja 2001 r. L. W. został przyjęty w trybie nagłym do SPZOZ w L., a następnie do Szpitala (...) w L., gdzie przebywał do 11 września 2001 r. W wyniku leczenia i rehabilitacji zakres ruchów czynnych kończyn górnych zwiększył się i uzyskano pionizację do wózka inwalidzkiego. Pacjenta skierowano do leczenia uzdrowskiego stacjonarnego. W dniu 15 października 2001 r. odbyła się konsultacja urologiczna w SPZOZ w L.. W dniu 23 października 2001 r. L. W. otrzymał informację, że czas oczekiwania na leczenie uzdrowskie to około 24 miesiące, wobec czego wykupił leczenie pełnopłatne w NZ ZOZ (...), gdzie przebywał od 26 października do 10 listopada 2001 r. W dniach 8 listopada - 6 grudnia 2001 r. L. W. przebywał w SP ZOZ Szpital (...) w Z. w celu leczenia usprawniającego. Po zakończeniu tego leczenia nastąpiła nieznaczna poprawa siły mięśniowej, zwiększenie zakresu ruchomości ręki lewej, a także czas jazdy na wózku inwalidzkim. Zalecono dalszą rehabilitację. W dniu 25 kwietnia 2003 r. L. W. został przyjęty w trybie nagłym do SP ZOZ w L. z powodu bólu brzucha i zatrzymania moczu. Został wtedy zacewnikowany. W dniach 9 - 12 czerwca 2003 r. L. W. przebywał na Oddziale Chorób Wewnętrznych ZOZ MSWiA w L. z powodu zatrzymania moczu z wysoką gorączką, dolegliwościami bólowymi brzucha, wymiotami. W dniach 11-22 sierpnia 2003 r. przebywał na Oddziale Neurologicznym tego Szpitala z powodu zespołu bólowego korzeniowego i przewlekłej infekcji dróg moczowych. W dniach 11-13 sierpnia 2010 r. przebywał w Klinice (...) w L.. Powodem przyjęcia do szpitala był neurogeny pęcherz moczowy oraz nawrotowe zakażenia układu moczowego. W czasie tego pobytu, w dniu 12 sierpnia 2010 r. wykonano zabieg operacyjny ostrzyknięcia zwieracza zewnętrznego cewki moczowej toksyną botulinową. W dniach 4-22 czerwca 2012 r. L. W. przebywał ponownie w Klinice (...) w L.. w czasie tego pobytu, w dniu 20 czerwca 2012 r. wykonano zabieg operacyjny wyłonienia cystostomii definitywnej, zaś w dniu 20 czerwca 2012 r. zwężenie otworu cystostomii z

powodu stałego wypływu moczu. W dacie wypadku powód miał 32 lata (dowód dokumentacja medyczna k.130-174, zeznania powoda k. 82- 85 oraz świadków C. W. k. 85v- 86 i R. R. k. 86- 86v).

Po opuszczeniu szpitala powód wrócił do domu. Z uwagi na zakres obrażeń wymagał i nadal wymaga stałej pomocy osób trzecich. Z uwagi na wykonaną tracheotomię pojawiły się u niego problemy z krtanią, mówieniem i przelknięciem. Problemy te, mimo iż od dnia zabiegu minęło przeszło 12 lat odczuwane są przez powoda cały czas. Uraz kręgosłupa skutkowało całkowitym paraliżem ciała od piersi w dół. Paraliż spowodował atrofię mięśni, w szczególności zaś mięśni tułowia i z tego powodu od chwili powrotu do domu powód zmuszony jest codziennie uczestniczyć w zajęciach rehabilitacyjnych, dzięki którym może zajmować pozycję siedzącą, co z kolei pozwala na prowadzenie, mimo znacznych ograniczeń, aktywnego trybu życia. Zajęcia rehabilitacyjne pomagają również w walce z pojawiającymi się odleżynami. Od pierwszych chwil po wypadku do chwili obecnej powód odczuwa także bardzo silne bóle całego ciała i z tego powodu zmuszony jest stale przyjmować silne leki przeciwbólowe m.in. Tramal. Z uwagi na rozległe obrażenia i całkowity paraliż powód ma problemy z załatwianiem i kontrolowaniem potrzeb fizjologicznych. Niejednokrotnie zdarzyła się sytuacja, że będąc w towarzystwie znajomych nie był w stanie zapanować nad fizjologią, co powodowało dość mocny dyskomfort zarówno u powoda, jak i wśród jego znajomych. Problemy te skutkowało także z jednej strony wycofaniem się powoda z życia towarzyskiego, z drugiej zaś coraz rzadszym utrzymywaniem z nim kontaktów przez dotychczasowych znajomych. Fakt, że powód jest osobą całkowicie zależną od pomocy innych osób w każdym aspekcie życia spowodował, że obecnie jest osobą samotną, nie ma przyjaciół, opuściła go również żona. Powodem zajmuje się jego matka, która sprawuje nad nim opiekę praktycznie przez 24 godziny na dobę. Matka powoda pomaga mu również w ćwiczeniach rehabilitacyjnych, dba o jego dietę, higienę, ubiera go (dowód zeznania powoda. k. 82- 85 oraz świadków C. W. k. 85v- 86 i R. R. k. 86- 86v).

Żona powoda wraz z córkami odeszła od niego po około roku od dnia wypadku, a dniu 12 kwietnia 2002 złożyła w imieniu córek pozew o alimenty. Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 25 września 2002 roku, zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 17 stycznia 2003 roku powód zobowiązany jest płacić na rzecz córek alimenty w łącznej kwocie 500 zł miesięcznie. Powód bardzo kocha swoje córki i fakt płacenia alimentów nie jest dla niego szczególnie bolesny. Ból sprawia powodowi jednak fakt, że od momentu wyprowadzenia się „była żona” oraz córki nie utrzymują z nim żadnych kontaktów. Cierpienia powoda są tym większe, że dobrze zdaje on sobie sprawę z niezmienności swojego stanu zdrowia, a tym samym z faktu niezmienności relacji rodzinnych, bowiem żona powoda jednoznacznie dała do zrozumienia, że z uwagi na jego impotencję nie chce dalej z nim żyć. Impotencja powoda, pozostająca w bezpośrednim związku z doznany urazem, powoduje u niego dodatkowe cierpienia psychiczne i zmniejszenie poczucia własnej wartości. Powód, do czasu przedmiotowego zdarzenia zdrowa osoba, pomimo czasu jaki upłynął od wypadku, nie jest w stanie zaakceptować obecnej sytuacji. Powodowi brakuje bliskości nie tylko cielesnej, ale też emocjonalnej, nie do zniesienia jest dla niego fakt, że córki nie utrzymują z nim żadnych kontaktów i praktycznie został przez nie emocjonalnie odrzucony (dowód wyrok z dnia 25.09.2002r. k. 20, wyrok z dnia 17.01.2003r. k. 18, pozew o alimenty k. 47, zeznania powoda k. 82- 85 oraz świadków C. W. k. 85v- 86 i R. R. k. 86- 86v).

Aktualna sytuacja powoda nie różni się istotnie od tej po opuszczeniu przez niego szpitala. Wszystkie dolegliwości jakie doskwierały powodowi w tamtym czasie utrzymują się nadal. Cały czas utrzymuje się paraliż całego ciała oraz problemy z krtanią i mową. Cały czas również utrzymują się silne bóle całego ciała oraz problemy fizjologiczne. Powód ma problemy ze snem. Niezbędna jest również stała, codzienna rehabilitacja, zapobiegająca spastyce mięśni. Bez codziennej pomocy innych osób powód nie jest w stanie funkcjonować w jakimkolwiek, nawet najmniejszym, zakresie. Cały czas również musi kontrolować dietę. Z uwagi na problemy z trawieniem i koniecznością kontroli wagi nie może jeść swoich ulubionych potraw. Brak rodziny, przyjaciół i znajomych wzmacnia w powodzie poczucie osamotnienia i wielkiej niesprawiedliwości losu (dowód zeznania powoda k. 82- 85 oraz świadków C. W. k. 85v- 86 i R. R. k. 86- 86v).

W dniu 7 kwietnia 2001 r. powód zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. w którym ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej był posiadacz samoistny samochodu sprawcy wypadku. (okoliczność bezsporna, zgłoszenie k. 24)

Pismem z dnia 17 września 2001 r. L. W. zażądał od Towarzystwa (...) S.A. w W. zapłaty konkretnych kwot w tym z tytułu "jednorazowego odszkodowania" kwoty 300.000 zł. (okoliczność bezsporna, pismo k. 26)

Pismem z dnia 24 lipca 2002 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W. o przyznaniu "odszkodowania" w kwocie 20.000 zł. Kwota ta została poszkodowanemu wypłacona. (okoliczność bezsporna, pismo k. 33)

Pismem z dnia 7 kwietnia 2003 r. L. W. wezwał ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 700.000 zł za doznaną krzywdę. (okoliczność bezsporna, pismo k. 35)

Pismem z dnia 11 kwietnia 2003 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W. o przyznaniu "odszkodowania" w kwocie 20.000 zł. Kwota ta została poszkodowanemu wypłacona. (okoliczność bezsporna, pismo k. 34)

Pismem z dnia 28 kwietnia 2003 r. Towarzystwo (...) S.A. zażądało od L. W. przedstawienia licznych dokumentów i informacji w postępowaniu likwidacyjnym. (okoliczność bezsporna, pismo k. 28)

Pismem z dnia 9 października 2003 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W. o przyznaniu zadośćuczynienia za cierpienie w kwocie 150.000 zł. Kwota 110.000 zł, stanowiąca różnicę pomiędzy przyznanym a wypłaconym wcześniej zadośćuczynieniem, została poszkodowanemu wypłacona. (okoliczność bezsporna, pismo k. 37)

Pismem z dnia 28 kwietnia 2005 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało L. W., że jego zarzuty dotyczące zaniedbań ze strony Towarzystwa w prowadzeniu postępowania likwidacyjnego są słuszne i nie otrzymał on do dnia sporządzenia tego pisma odpowiedzi na zgłoszone żądania. W piśmie tym Towarzystwo (...) S.A. oświadczyło, że otrzymało w dniu 17 września 2001 r. żądanie zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł, a następnie pismem z dnia 7 kwietnia 2003 r. w kwocie 700.000 zł. Ubezpieczyciel oświadczył, że przyznaną kwotę 150.000 zł uznaje za odpowiednią i odmawia wypłaty zadośćuczynienia w wyższej kwocie. W piśmie tym podano, że jest to ostateczne stanowisko ubezpieczyciela. (okoliczność bezsporna, pismo k. 29-32)

W dniu 15 kwietnia 2013 r. Towarzystwo (...) S.A. wypłaciło powodowi kolejną kwotę 20.000 zł. wskazując jako podstawę świadczenia "zaliczka na koszty leczenia i zadośćuczynienie". (okoliczność bezsporna, pismo bez daty i podpisu na przedostatniej karcie nieponumerowanych akt szkody)

Pismem datowanym na 1 marca 2013 r. L. W. oświadczył, że otrzymane w postępowaniu likwidacyjnym dwie kwoty po 20.000 zł zaliczył na poczet odsetek od należnego mu zadośćuczynienia, zaś kolejną wpłatę w wysokości 20.000 zł. wypłaconą w 2013 r. zalicza na poczet należnego mu odszkodowania. (pismo k. 82)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powyższych dowodów, które co istotne, nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron postępowania i w ocenie Sądu również nie było podstaw do podważania ich wiarygodności.

W ocenie Sądu, mając na względzie okoliczności sprawy, materiał dowodowy, w szczególności przedstawioną dokumentację medyczną oraz akta szkody, w sprawie niniejszej nie było konieczne skorzystanie z opinii biegłych. Według doktryny i praktyki opinią biegłego jest osąd o okolicznościach faktycznych, stanach lub zdarzeniach, do których poznania i wyjaśnienia wymagany jest określony zasób wiadomości specjalnych, tj. wykraczających poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych, ułatwiający sądowi orzekającemu w danej sprawie właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie konkretnej sprawy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 roku, sygn. akt I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85, z dnia 20 stycznia 1970 roku, sygn. akt II PR 18/69, LEX nr 6652, z dnia 8 listopada 1976 roku, sygn. akt I CR 374/76, OSNC 1977, nr 10, poz. 187, por. postanowienie tego Sądu z dnia 12 lipca 1968 roku, sygn. akt I CR 279/68, LEX nr 6371, wyrok z dnia 8 lipca 1994 roku, sygn. akt II PRN 4/94, OSNAPiUS 1994, nr 9, poz. 146, postanowienie z dnia 12 marca 1999 roku, sygn. akt I PKN 40/99, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 390 oraz por. uzasadnienie uchwały z dnia 30 października 1985 roku, sygn. akt III CZP 59/85, OSNC 1986, nr 9, poz. 140).

Zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 roku, sygn. akt I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 8 ora; uzasadnienie wyroku tego Sądu z dnia 19 grudnia 2006 roku, sygn. akt V CSK 360/06, LEX nr 238973).

W tym miejscu przypomnieć należy, że zakres obrażeń doznanych przez powoda nie był między stronami sporny, zaś kwestia ustalenia zakresu cierpień, jakie powód odczuwał i odczuwa, w ocenie Sądu, nie wymagała odwołania się do wiedzy specjalistycznej, a tym samym do opinii biegłego. Należy bowiem podkreślić, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, w myśl art. 278 § 1 kpc jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu, tak więc ocena potrzeby skorzystania z tego uprawnienia stanowi suwerenną decyzję sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2002 roku, sygn. akt I CKN 1466/00, system Legalis).

W realiach niniejszej sprawy oczywistym i niebudzący wątpliwości jest, że w sytuacji, kiedy zdrowy człowiek z dnia na dzień staje się osobą całkowicie zależną od innych, a dodatkowo odwracają się od niego praktycznie wszystkie bliskie mu osoby, to poza odczuwanym bólem fizycznym, związanym z doznanymi obrażeniami, odczuwa on także równie silny ból natury psychicznej, który z całą pewnością odbija się negatywnie na jego życiu, w tym także na procesie zdrowienia. Co więcej złożone do akt sprawy dowody, zarówno w postaci dokumentów, jak i osobowe, jednoznacznie wskazują na nieodwracalność stanu zdrowia powoda, a wszelkie zabiegi rehabilitacyjne oraz podejmowane leczenie mają charakter zachowawczy, skutkujący nie tyle polepszeniem stanu zdrowia powoda, a niedopuszczeniem do jego pogorszenia.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu, dowód z opinii biegłych nie był dla rozstrzygnięcia sprawy konieczny.

Ustalenie przebiegu postępowania likwidacyjnego odbyło się w dużej części na podstawie osobowych źródeł dowodowych i dokumentów przedstawionych przez powoda, z uwagi na nieprzedstawienie przez pozwanego kompletnych akt szkody. W tych okolicznościach wszelkie braki w dokumentach winny obciążyć pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo jest co do zasady słuszne i zasługuje na uwzględnienie niemal w całości.

Powód domagał się pozwem naprawienia krzywdy powstałej na skutek wypadku, jaki miał miejsce 28 stycznia 2001 r. przez przyznanie zadośćuczynienia z powodu cierpień spowodowanych następstwem wypadku.

Na wstępie należy podnieść, że podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego wynika z treści art. 822 § 1 i 2 k.c.: „Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Pozwany zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ze sprawcą wypadku, a dzień 28 stycznia 2001 r. był objęty okresem ubezpieczenia. Zachodzi więc w niniejszej sprawie przykład odpowiedzialności in solidum, w ramach której poszkodowany ma roszczenie o to samo świadczenie do dwóch podmiotów z dwóch różnych tytułów prawnych. Wybór pozwanego spośród każdego z odpowiedzialnych za szkodę należy do powoda.

Uzupełnieniem powyższej regulacji są przepisy obowiązującego w dacie wypadku rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. nr 26, poz. 310 z późn. zm.)

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 22 maja 2003 r (Dz.U. z 2003 r, nr 124, poz.1152) o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wskazuje w art. 159, że postępowania dotyczące roszczeń odszkodowawczych wszczęte i nie zakończone przed dniem wejścia w życie ustawy (1 stycznia 2004 r.) toczą się według przepisów dotychczasowych, a zatem według w/w rozporządzenia.

§ 10 ust. 3 tego rozporządzenia stanowił, że ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu. Ust. 4 wprowadził zaś zasadę, iż odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Uprawniony do odszkodowania za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu, za którą odpowiedzialność cywilna objęta jest ubezpieczeniem OC, może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń - § 29 ust. 1 rozporządzenia.

Odpowiedzialność za szkodę na osobie poniesioną przez powoda wynika natomiast z dyspozycji art. 444 § 1 k.c. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z kolei przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi: W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia) przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia. W literaturze prezentowane jest stanowisko, że "Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo." (G. Bieniek w „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wydawnictwo Prawnicze - Warszawa 1996, Tom I s. 368).

W następstwie wypadku L. W. stracił w pełni zdolność do samodzielnego życia, pracy i nauki. Stracił rodzinę, znajomych, radość życia. Jest osobą całkowicie zależną od innych. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda jest tak wielki, że przyjąć można bez ich szczegółowego opisanie maksymalny rozmiar krzywdy ocenianej w tym zakresie. Także wiek powoda przemawia za podwyższeniem zadośćuczynienia, bowiem szkoda dotknęła go w bardzo młodym wieku. Podobnie należy ocenić fakt, że powód był przed wypadkiem mężczyzną bardzo aktywnym fizycznie i wysportowanym, miał też prawidłowo funkcjonującą rodzinę, którą stracił. Niewątpliwie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy rozwiązaniem małżeństwa powoda a wypadkiem.

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. obejmuje swoim zakresem nie tylko fizycznie odczuwalne cierpienia, ale również, pozostające w związku ze zdarzeniem powodującym szkodę, cierpienia psychiczne wyrażające się między innymi w pozbawieniu samodzielności, ograniczeniu aktywności życiowej, konieczności zmiany trybu życia, strachu przed poważnymi zabiegami leczniczymi, a nawet w obawie o swoją przyszłość (między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2002 roku, V CKN 909/00, lex nr 56027; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, lex nr 50884; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 lutego 2006 roku, I ACa 2131/05, lex nr 194522; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 roku, III APa 9/04, OSAB 2005/2/40).

Analiza słowa „krzywda” prowadzi między innymi do konieczności uwzględnienia sytuacji życiowej ofiary sprzed zdarzenia powodującego szkodę, tj. wypadku i po jego zaistnieniu. Krzywdą bowiem w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. z reguły będzie trwałe kalectwo poszkodowanego, powodujące nie tylko cierpienia fizyczne, ale również ograniczenia ruchów i w wykonywaniu czynności życia codziennego.

Wypadek unicestwił wszystkie plany życiowe i marzenia powoda. Jego życie w ciągu jednej chwili legło w gruzach. Nigdy już nie będzie samodzielny, nie będzie mógł w normalny sposób egzystować w społeczeństwie. Rozmiar odniesionych w wypadku obrażeń jest ogromny, bowiem jest sparaliżowany, ma niemal całkowicie niewładne ręce, ma duże trudności z poruszeniem się na wózku inwalidzkim. Rozmiar jego tragedii potęguje fakt, iż jest on w pełni świadomy swego stanu, był przytomny nawet w trakcie i tuż po wypadku. Nie kontroluje oddawania stolca, wymaga karmienia. Jego stan zdrowia spowodował u niego depresję, bowiem nie może pogodzić się z sytuacją, w jakiej się znalazł.

Powód od chwili wypadku wymaga stałej opieki innych osób, w tym osób najbliższych i wykonywania przy nim wszystkich podstawowych czynności. Do końca życia konieczne będzie przyjmowanie leków, długotrwałe i żmudne leczenie oraz rehabilitacja ruchowa, związana z utrzymaniem stanu zdrowia fizycznego, ale również psychoterapia, rehabilitacja neuropsychologiczna.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał oparte na art. 445 § 1 k.c. roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego za uzasadnione co do zasady.

Wysokość bezsprzecznie należnego powodowi zadośćuczynienia była pomiędzy stronami sporna. Pozwany, uznając zadośćuczynienie za zasadne, przyznał i wypłacił poszkodowanemu kwotę 170.000 zł. Poszkodowany uznał jednak, iż suma ta w żadnym wypadku nie jest adekwatna do odniesionych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych na skutek obrażeń odniesionych w wypadku. W związku z tym, w ocenie poszkodowanego satysfakcjonującą byłaby kwota 1.000.000 zł, zważywszy jego całkowitą niezdolność do samodzielnej egzystencji oraz rozmiar, czas i intensywność doznanych cierpień. Pozwany z kolei podniósł, iż roszczenie w wysokości żądanej przez powoda jest wygórowane i nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy.

Na wstępie podnieść należy, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je judykatura, a w szczególności Sąd Najwyższy.

Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963 rok, nr 5, poz. 107; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966 rok, poz. 92; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 roku, II CR 94/85, lex nr 8713; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, lex nr 50884; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, lex nr 52766).

Mając na uwadze powyższe należy podkreślić, iż mimo, że zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, to nie może być to symboliczna kwota, ale musi stanowić odczuwalną ekonomicznie korzyść majątkową.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy przede wszystkim uwzględnić rodzaj i rozmiar ujemnych skutków wypadku, wiek poszkodowanego oraz czas trwania i intensywność cierpień fizycznych i negatywnych doznań psychicznych. Potwierdzeniem powyższego jest między innymi wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 stycznia 2006 roku, według którego przy ocenie słuszności zadośćuczynienia Sąd powinien przede wszystkim brać pod uwagę nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (I ACa 1983/04, lex nr 186503, teza 2).

Zadośćuczynienie powinno być również środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiarów krzywdy i szkody niemajątkowej.

W pełni na aprobatę w przedmiotowej sprawie znajduje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, według którego powołanie się przez Sąd przy ustaleniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (I CK 130/03),

gdyż zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, stąd też przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 roku, II CKN 273/97).

Powyższe potwierdza również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, według którego uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji (IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Niewątpliwie Sąd, ustalając w niniejszej sprawie wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę miał na względzie wiek poszkodowanego, który jest okolicznością relewantną dla ustalania wysokości zadośćuczynienia. Inna jest bowiem krzywda osoby młodej, która niewielki okres swojego życia cieszyła się pełnią zdrowia, inaczej natomiast krzywda ta będzie oceniana z perspektywy osoby starszej, która przez dłuższy okres swojego życia korzystała z pełni sił.

Niejednokrotnie wypowiadał się odnośnie powyższej kwestii Sąd Najwyższy. I tak w ocenie Sądu należało w tym miejscu przytoczyć wyrok z dnia 12 września 2002 roku, według którego (...) istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (IV CKN 1266/00, lex nr 80272). Na uwagę zasługuje również wyrok z dnia 27 lutego 2004 roku, zgodnie z którym (...) wiek poszkodowanego i postawa sprawcy mogą rzutować na rozmiar krzywdy; gdy poszkodowany jest osobą młodą lub następuje szczególnie nasilenie winy sprawcy rozmiar krzywdy może być większy, niż gdy takie okoliczności nie występują (V CK 282/03, lex nr 183777).

Niewątpliwie powód L. W. przed dniem wypadku miał swoje marzenia i zainteresowania, które w obecnej jego sytuacji nigdy nie zostaną spełnione. Nigdy już nie będzie uprawiał sportu, nie zmieni zawodu, nie będzie prowadził osobiście działalności gospodarczej. Prawdopodobnie nie założy rodziny, którą mógłby się opiekować.

Mając na uwadze wymienione powyżej kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a z drugiej strony - rodzaj, rozmiar, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych oraz wiek powoda, Sąd uznał, iż żądana kwota 1.000.000 zł zadośćuczynienia nie jest kwotą wygórowaną i taką kwotę pozwany winien wypłacić powodowi już po zgłoszeniu szkody.

Podwyższając ponad pięciokrotnie kwotę zadośćuczynienia wypłaconą przez pozwanego powodowi, Sąd kierował się przede wszystkim tym, iż w jego ocenie świadczenie przyznane i wypłacone dotychczas przez pozwanego było niewspółmierne do doznanej przez powoda krzywdy i przy uwzględnieniu okoliczności niniejszej sprawy, istniejących przecież już w chwili ustalania wysokości zadośćuczynienia przez pozwanego, rażąco niskie.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należało również wziąć pod uwagę to, że co do zasady kompensuje krzywdę w całości, to jest za okres miniony i na przyszłość, co potwierdza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 roku, zgodnie z którą prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wyłącza – mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego – przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą poprzedniego sporu; nie wyłącza jednak przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy w razie ujawnienia się nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu (III PZP 37/67, OSNCP 1968/7/113).

Od należnej powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty należało odjąć kwoty wypłacone mu dobrowolnie przez pozwanego. Jest bezsporne, że powód otrzymał od pozwanego kwotę 170.000 zł (oświadczenie obu stron na rozprawie w dniu 12 marca 2014 r. - k. 184), sporny był jednak tytuł tych świadczeń oraz fakt zaspokojenia powoda co do należności głównej w zakresie otrzymanej kwoty, z uwagi na sposób zaliczenia przez powoda kwoty 60.000 zł. Powód zarzucał, że pozwany zaspokoił jego roszczenie o zadośćuczynienie tylko co kwoty 110.000 zł, bowiem pierwsze dwie wpłaty po 20.000 zł zaliczył na poczet odsetek, zaś trzecią wpłatę na poczet należnego mu odszkodowania. Stanowisko powoda jest częściowo zasadne.

Nie powinno być wątpliwości co do tego, że na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia zasadności zarzutu zaliczenia otrzymanej wpłaty na odsetki, winien on zatem udowodnić, że pozwany popadł w opóźnienie, którego czas był na tyle długi, że odsetki ustawowe wyliczone za ten okres były większe lub równe uiszczonej kwocie. Powód nie przedstawił takiego dowodu, ani szczegółowego wyliczenia, nie odniósł się do faktu, że ubezpieczyciel dokonał wyliczenia i wypłaty odsetek ustawowych w kwocie 6.082 zł z tytułu opóźnienia w wypłacie zadośćuczynienia (vide k. 67 akt szkody). Skoro pozwany zaspokoił częściowo roszczenie odsetkowe, powód dokonując zaliczenia na odsetki zapłaconych mu kwot kapitału winien przedstawić szczegółowe wyliczenie odsetek należnych i zaspokojonych i przedstawić dowody na potwierdzenie wymagalności, czego nie uczynił. Z tego względu Sąd uznał, że zapłacona w postępowaniu likwidacyjnym kwota 40.000 zł winna być, zgodnie z wolą pozwanego zaliczona na należność główną, zatem powód otrzymał zadośćuczynienie w kwocie 150.000 zł.

Nie podlega zaliczeniu na poczet zadośćuczynienia ostatnia wpłata w kwocie 20.000 zł dokonana w kwietniu 2013 r., gdyż pozwany nie udowodnił, aby spełnił to świadczenie w celu umorzenia wierzytelności o zadośćuczynienie należne powodowi. Pozwany będąc profesjonalistą, którego głównym zajęciem jest przyznawanie i wypłata świadczeń z tytułu ubezpieczenia, oświadczył przy wypłacie kwoty 20.000 zł, że stanowi ona zaliczkę na koszty leczenia i zadośćuczynienie, a więc dwie różne wierzytelności. Nie wskazał przy tym jaką część kwoty zaspokaja każdą z tych wierzytelności, co nie pozwala na uznanie, że udowodnił zaspokojenie zadośćuczynienia lub odszkodowania. W takiej sytuacji powód mógł, według zasady określonej w art. 451 par. 2 kc, zaliczyć zapłatę na poczet odszkodowania. Z tego względu Sąd uznał, że nie ma podstaw do pomniejszenia należnego powodowi zadośćuczynienia o 170.000 zł, jak tego chciał pozwany, lecz o 150.000 zł, bowiem ostatnia wpłata nie zaspokoila roszczenia o zadośćuczynienie. Należało zatem zasądzić od pozwanego na rzecz powoda 850.000 zł.

Od tak wyliczonej kwoty powodowi należą się odsetki ustawowe. Co do zasady pozwany był zobowiązany do spełnienia świadczenia już z upływem 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Nie było podstaw bowiem do przesunięcia 30-dniowego terminu o kolejne 14 dni, bowiem wszystkie wątpliwości związane ze zgłoszonymi żądaniami mogły być wyjaśnione przez zakład ubezpieczeń w terminie 30 dni (art. 817 § 2 k.c.). Nie zaszły również w toku procesu takie zmiany w stanie zdrowia powoda, rozmiarze jego cierpień, które uzasadniałyby miarkowanie zadośćuczynienia według stanu na dzień wyrokowania w kwocie wyższej lub niższej niż w dniu zgłoszenia szkody.

Z uwagi na fakt, że powód w postępowaniu likwidacyjnym zgłosił konkretne żądania co do wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie 17 września 2001 r. zażądał kwoty 300.000 zł, a następnie 7 kwietnia 2003 r. kwoty 700.000 zł, pozwany nie był zobowiązany do zapłaty wyższych kwot. Roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne tylko do kwot żądanych przez powoda w poszczególnych datach, zaś w pełnej kwocie dopiero z chwilą doręczenia pozwu pozwanemu, co nastąpiło w dniu 9 lipca 2013 r. (k.74). Skoro powód otrzymał od pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwotę 150.000 zł, to odsetki od kwoty 550.000 zł (700.000 zł - 150.000 zł) przysługiwały mu przed wytoczeniem powództwa, zaś od pozostałej należnej kwoty od dnia 10 lipca 2013 r., a więc dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu.

Początkowa data naliczania odsetek winna być ograniczona w stosunku do żądania pozwu z uwagi na zasadny zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki.

Pozwany zgłosił skutecznie ten zarzut. Jako zarzut prawa materialnego mógł on być podniesiony na każdym etapie procesu, także przed Sądem II instancji. Okresowy charakter roszczenia o odsetki ustawowe nie może budzić wątpliwości (vide uchwała 7 sędziów SN z 26 stycznia 2005 r. - III CZP 42/04 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego). Strony nie udowodniły, aby doszło do przerwania lub zawieszenia biegu przedawnienia w okresie poprzedzającym trzy lata od wytoczenia powództwa. Zgodnie z art. 819 kc przerwaniem biegu przedawnienia skutkowało zgłoszenie roszczenia w postępowaniu likwidacyjnym, jednak ostateczna odpowiedź pozwanego na zgłoszone roszczenie nastąpiła pismem z dnia 28 kwietnia 2005 r. (k. 29). Od tej też daty przedawnienie

rozpoczęło bieg na nowo, co oznacza, że powód może żądać skutecznie odsetek za okres trzech lat poprzedzających wniesienie pozwu, a więc od dnia 16 kwietnia 2010 r.

Nie ma podstaw do uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego. Powód miał możliwość przerwania biegu przedawnienia przed wytoczeniem powództwa, fakt, że pozwany prowadził postępowanie likwidacyjne nieprofesjonalnie i opieszale, a ostatecznie zagubił najważniejszą część akt szkody, nie miał wpływu na przedawnienie roszczenia, bowiem w czasie trwania postępowania przedawnienie nie biegło. Sytuacja osobista ani majątkowa powoda nie wystarcza do uznania zgłoszenia zarzutu przedawnienia za czynność sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, bowiem powód nie został pozbawiony zadośćuczynienia, a jedynie części odsetek. Uzyska zatem, pomimo przedawnienia, z mocy wyroku, zaspokojenie w bardzo znacznej kwocie.

Z tego względu zarzut przedawnienia Sąd uznał za zasadny.

Nadal zachowuje aktualność pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. III PZP 34/69, OSNCP 1970/12/217, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach cięższych uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników. Przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żadanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia, chociaż nie można wykluczyć wystąpienia w przyszłości dalszych następstw uszkodzenia ciała obok tych, które się już ujawniły.

Artykuł 189 k.p.c. nie stoi zatem na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe. W przypadku powoda interes prawny w żądaniu ustalenia jest oczywisty, jeżeli weźmie się pod uwagę zakres obrażeń i możliwość licznych powikłań.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego oraz rodzaj doznanych przez powoda obrażeń, Sąd w punkcie II wyroku ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki, wynikające z urazu, jakiego doznał powód w dniu 28 stycznia 2001 roku.

Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnia treść art. 98 k.p.c. i art. 99 kpc, wrażliwe zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Powód utrzymał się z roszczeniem niemal w całości. Powyższe uzasadnia obciążenie pozwanego kosztami procesu i kosztami sądowymi w całości.

Powód poniósł koszty procesu w wysokości wynoszące 7.217 zł., na którą to kwotę składają się: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł art. § 6 ust. pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Sąd, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku koszty sądowe w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa opłatę od pozwu.

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, powyższe rozważania i na podstawie wyżej powołanych przepisów Sąd orzekł jak w sentencji.